CZASOPISMO. Cena 20 groszy

Rok VII. Warszawa, grudzień 1930 r. Nr. 11 (73)

GŁOS REZERWY

dawniej „Głos oficera rezerwy" i „Głos oficera, podoficera i szeregowca rezerwy"

poświęcony zespoleniu ideowemu oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy na gruncie ich przynależności do wojska polskiego i dokształcaniu wojskowemu pod redakcją kpt. rez. STEFANA KRZACZYŃSKIEGO.

Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej — Komenda Główna

Dział urzędowy

ROZKAZ Nr. 8

Komendanta Głównego Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa, dn. 6 sierpnia 1930 r.

§ 1.

Mianowania:

Mianuję:

Drugim Zastępcą Komendanta Głównego: kpr. rez. senatora i wiceprezesa Zarządu Głównego, Perzyńskiego Stefana.

Kierownikiem Wydziału Kawalerji: komendanta obwodowego przy 44 p. p. mjr. st. sp. Szkutę Jana.

Lekarzami: Garnizonowym m. st. Warszawy dr. Wapińskiego Ignacego.

Komendantami Obwodowymi· przy 17 p. p. w Rzeszowie por. rez. Tyczyńskiego Henryka, przy 20 p. p. w Krakowie por. rez. Broczynera Karola Kazimierza, przy 27 p. p. w Częstochowie kpt. rez. Lelito Jana, przy 36 p. p. w Warszawie por. rez. Grundmana Adama.

Komendantami Powiatowymi: na powiat Brodnicki por. st. sp. Chodyńskiego Władysława, na powiat Dubieński mjr. rez. Żuławskiego, na powiat Grodzieński ppor. rez. Zawadzkiego Leona, na powiat Krakowski por. rez. Batko Franciszka, na powiat Krzemieniecki płk. st. sp. Powroźnickiego Stanisława, na powiat Olkuski ppor. rez. Martyniaka Kazimierza, na powiat Oświęcimski por. rez. Poldo, na powiat Rówieński rtm. rez. Karasiewicza, na powiat Stopnicki por. rez. Techmana Józefa, na powiat Warszawa-południe ppor. rez. Boboli Czesława, na powiat Warszawa-powiat ppor. rez. Piątkowskiego Stanisława, na powiat Warszawa-Praga por. rez. Tomaszewskiego Zygmunta, na powiat Warszawa-północ por. rez. Grundmana Adama, na powiat Włodzimierski mjr. em. Postępskiego Jerzego.

Zastępcą Komendanta Powiatowego: na powiat Krzemieniecki Korwin-Krukowskiego Władysława.

Dowódcami pułków: 2-go pułku kawalerji we Włodzimierzu mjr. em. Postępskiego Jerzego, 2-go pułku piechoty w Zagożdżonie kpt. rez. Goszczyńskiego Adama.

Dowódcami bataljonów piechoty: 1-go w Wiśniowcu, pow. Krzemienieckiego, kpt. rez. Rummla W., 2-go w Katerburgu, pow. Krzemienieckiego, kpt. rez. Teligę S., 3-go w Białozórce, pow. Krzemienieckiego, kpt. rez Bara.

Dowódcami dywizjonów kawalerji: w pow. Krzemienieckim I dyonu w Wiśniowcu por. rez. Rożańskiego Tadeusza, w pow. Krzemienieckim II dyonu w Katerburgu kpt. rez Abstorskiego J., w pow. Włodzimierskim rtm. rez. Olszewskiego Mirosława, w pow. Włodzimierskim rtm. st. sp. Stanowskiego Tadeusza.

Dowódcami kompanij piechoty: w Grodnie 1-ej por. rez. Żobela K., w pow. Puławskim 1-ej w Klementowicach pchor. rez. Gorczyca Juljana, w pow. Koneckim 4-ej w Końskowoli por. rez. Sulmę Mieczysława, w pow. Krzemienieckim 1/I baonu por. rez. Skrzypkowskiego P., w pow. Krzemienieckim 2/I baonu por. rez. Kulikowskiego J., w pow. Krzemienieckim 3/I baonu kpt. rez. Waratusa, w pow. Krzemienieckim 2/II baonu por. rez. Kurzeja K., w pow. Krzemienickim 3/II baonu por. rez. Wnęka S., w pow. Krzemienieckim 1/III baonu por. rez. Waksmańskiego, w pow. Krzemienieckim 2/III baonu por rez Jankowskiego, w pow. Krzemienieckim 3/III kpt. rez. Turczyńskiego W., w pow. Krzemienieckim 2-ej samodz. por. rez. Markiewicza, w pow. Krzemienieckim 3-ej samodz. kpt. Ogórka W., w pow. Krzemienieckim 5-ej samodz. por. rez. Słoniewskiego, w pow. Mołodeczańskim w Mołodecznie por. rez. Gumińskiego Józefa, w pow. Puławskim 2-ej w Bochotnicy por. rez. Staronia Bolesława, w pow. Puławskim 3-ej w Nałęczowie pdch. rez. Czaplę Henryka, w m. Białymstoku pdch. rez. Kownackiego B., w pow. Krzemienieckim 1-ej samodz. kpt. rez. Maja Kazimierza, w pow. Krzemienieckim 4-ej samodz. kpt. rez Łazarewicza Karola, w pow. Krzemienieckim 6-ej samodz. pdch. rez. Chmielewskiego Wacława, w Warszawie 1-ej ppor. rez. Wochnę Władysława, w Warszawie 2-ej ppor. rez. Janaszka Jana, w Warszawie 1-ej Akadem. por. rez. Tomaszewskiego Zygmunta, w pow. Włoszczowskim plut. rez. Mikołajczyka Piotra, w pow. Wysoko-Mazowieckim por. rez. Bałka Władysława, w pow. Wysoko-Mazowieckim por. rez. Wilka Ignacego.

Dowódcami szwadronów kawalerji: w pow. Krzemienieckim 1/I dyon podch. rez. Powietnikowa J., w pow. Krzemienieckim 2/I dyon por. rez. Czaplickiego A., w pow. Krzemienieckim 1/II dyon por. rez. Bojnarowskiego M., w pow. Krzemienieckim 2/II dyon por. rez. Iwanowskiego A., w pow. Krzemienieckim samodzielnego por. rez. Sarka Stanisława, w pow. Rówieńskim w Konstantynowie rtm. rez. Spychalskiego Władysława, w pow. Włodzimierskim 1-go w Kalinówce ppor. rez. Brzozowskiego Piotra, w pow. Włodzimierskim 2-go w Ułanówce ppor. rez. Mrugalskiego Marjana, w pow. Włodzimierskim 3-go w Karczunku ppor. rez. Ziółkowskiego Zygmunta, w pow. Włodzimierskim 4-go w Przewałach por. rez. Korybut-Rybickiego Emanuela, w pow. Lidzkim por. rez. Moraczewskiego Iwo.

Dowódcami plutonów piechoty: w pow. Lubartowskim w Niemcach kpr. rez. Wójtowicza Józefa, w pow. Lubartowskim w Woli Niemieckiej plut. rez. Kowalika Michała, w pow. Lubartowskim w Ciecieżynie plut. rez. Brzezińskiego Jana, w pow. Mołodeczańskim w Mołodecznie Szymankiewicza Marcelego, w pow. Szczuczyńskim w Ostrynie ppor. rez. Fiedorowicza Jerzego, w pow. Wilejskim w Chocieńczycach pdch. rez. Ciepiela Piotra, w pow. Wilejskim w Wiszniewie por. rez. Kurnosowa Mikołaja, w pow. Wilejskim w Kurzeniecach pdch. rez. Myczko Michała, w pow. Wilejskim w Wilejce pdch. rez. Grochowskiego Wacława w pow. Wilejskim w Budsławiu ppor. rez. Patlewicza Jana Antoniego, w pow. Wilejskim w Budsławiu wchm. rez. Siwca Karola, w pow. Włoszczowskim w Bonowicach szer. rez. Adamusa Stanisława, w pow. Włoszczowskim w Goleniowach kpr. rez. Dzienniaka Franciszka, w pow. Włoszczowskim w Szczekocinach sierż. rez. Warotę Jana.

Dowódcami plutonów kawalerji: w pow. Włodzimierkim w os. Kalinówce ppor. rez. Lipińskiego Stanisława, w pow. Włodzimierskim w os. Kalinówce chor. rez. Wawrzynowicza Leona, w pow. Włodzimierskim w os. Kalinówce pdch. rez. Jankowskiego Emila, w pow. Włodzimierskim w os. Stasin wchm. rez. Załuskiego Adama, w pow. Włodzimierskim w os. Wąsowicze wchm. rez. Różyckiego Józefa, w pow. Włodzimierskim w os. Ułanówka wchm. rez. Sergelisa Bronisława, w pow. Włodzimierskim w os. Piatydna ppor. rez. Parzyca Wacława, w pow. Zdołbunowskim w os. Tajkury wchm. rez. Kubika Kazimierza, w pow. Zdołbunowskim w os. Strzelce Wiel. sierż. rez. Grocholskiego Józefa, w pow. Zdołbunowskim w os. Staszycowo plut. rez. Gierczaka Władysława, w pow. Zdołbunowskim w os. Zaniżów ppor. rez. Bajkowskiego Jerzego, w pow. Włodzimierskim wchm. rez. Sobotkę Stanisława, w pow. Włodzimierskim sierż. rez. Feliksiaka Eugenjusza.

Adjutantami: I-go baonu piechoty w pow. Krzemienieckim por. rez. Szreffela M., II-go baonu piechoty w pow. Krzemienieckim pdch. rez. Dajnę A., I-go dyonu kawalerji w pow. Krzemienieckim por. rez. Czarneckiego E., Obwodowej Komendy przy 20 p. p. w Krakowie por. rez. Langiera Marjana, Powiatowej Komendy we Włocławku kpr. rez. Gawrysia Wojciecha.

§ 2.

Zwolnienia.

Zwalniam na własną prośbę ze stanowisk: p. o. Komendantów Obwodowych przy: 13 p. p. w Pułtusku por. rez. Rudzinskiego Bronisława, 17 p. p. w Rzeszowie ppor. rez. Szpunara Marjana, 52 p. p. w Złoczowie kpt. rez. Byrę Jana; p. o. Komendantów Powiatowych: pow. Kozienickiego por. rez. Podhorodeńskiego M. B., pow. Skałackiego ppor. rez. Sobieskiego Józefa, pow. Skierniewickiego ppor. rez. Krycha Edwarda. pow. Zawierciańskiego ppor. rez. Piątkowskiego Edwarda i pow. Morskiego kpt. rez. Ostoję-Ordyńca Leona Marjana.

§ 3.

Odznaczenia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej za prace na polu organizowania naszego Stowarzyszenia nadał w dniu 11 listopada r. z. krzyże zasługi: złoty — kpt. Stefanowi Krzaczyńskiemu, srebrne: chor. Kazimierzowi Basterowi, ppłk. Janowi Burhardtowi, ppor. Franciszkowi Denysowi, p. Wincentemu Gretkiewiczowi, por. Mieczysławowi Grzybowskiemu, por. Ludwikowi Kosteckiemu, por. Wacławowi Piotrowskiemu; bronzowe: pp.: Józefowi Arendarkowi, sierż. Władysławowi Poszepczyńskiemu i sierż. Wincentemu Słowianinowi.

§ 4.

Podziękowania.

Na wniosek p. o. Komendanta Okręgowego naszego Stowarzyszenia terenu O. K. I. por. rez. Władysława

---

W imieniu Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Prezes Zarządu Głównego i Komendant Główny, Major i Wojewoda Marjan Zyndram - Kościałkowski przesyła najserdeczniejsze życzenia

Wesołych Świąt

i

Szczęśliwego 1931 roku

Świąteckiego wyrażam swoje uznanie i dziękuję za prace przy zorganizowaniu 2 pułku piechoty naszego Stowarzyszenia w Zagożdżonie pp.: mjr. dypl. Protowi Janowi, Naczelnemu Dyrektorowi Państwowej Fabryki Prochu w Zagożdżonie, mjr. rez. inż. Markiewiczowi Stanisławowi, Technicznemu Dyrektorowi tejże wytwórni, kpt. rez. Rakowiczowi P., Dyrektorowi administracyjno-handlowemu tejże wytwórni, por. rez. M. B. Podhorodeńskiemu, staroście i naszemu Komendantowi Powiatowemu i kpt. rez. Goszczyńskiemu Adamowi.

Wyróżniam Komendanta Obowodu naszego Stowarzyszenia przy 23 p. p. we Włodzimierzu por. rez. Strójwąsa Stanisława, który swoją mrówczą pracą w bardzo krótkim czasie zorganizował 2 pułk kawalerji naszego Stowarzyszenia na własnych koniach, zaś na jego wniosek dziękuję Komendantowi powiatowemu i Dowódcy pułku mjr. st. sp. Postępskiemu Jerzemu, kwatermistrzowi pu'ku i dowódcy dywizjonu rtm st. sp. Stanowskiemu Tadeuszowi, dowódcom szwadronów ppor. rez. Mrugalskiemu Marjanowi, ppor. rez. Brzozowskiemu Piotrowi i ppor. rez. Lipińskiemu Stanisławowi.

§ 5.

Zmiana adresu:

Z dniem 1 b. m. Komenda Główna przeniesiona została na ulicę Barbary 1—9, parter. front, telefon 747-77.

Komendant Główny
Marjan Zyndram-Kościałkowski
major i wojewoda.

Apel do wojska

Stowarzyszenie Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej egzystuje już 5 lat, a posiada dopiero kilkadziesiąt tysięcy członków, a w tem zaledwie kilkanaście tysięcy ćwiczących! Dlaczego tak mało? Bo dotychczasowi nasi przełożeni wojskowi, mianowicie Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, który, zdawałoby się, ze wszystkich swych sił będzie popierał tę właśnie, tak ważną dla obrony państwa organizację, — obojętnie patrzy na nasze 5-cio letnie wysiłki.

Stowarzyszenie Rezerwistów powstało nie dlatego, by do dwudziestukilku organizacyj byłych wojskowych przybyła jeszcze jedna, o takimże zakresie działania jak wszystkie inne, t. j. wyłącznie pamiątkowym lub samopomocowym, lecz przedewszystkiem dlatego by wszyscy jego członkowie obowiązkowo sformowani w kompanje, szwadrony i baterje i na swój własny koszt umundurowani i wyekwipowani doskonalili się w dalszym ciągu w wolnym od zawodowych zajęć czasie w tej sztuce wojowania, której nauczono ich podczas służby czynnej, oraz w czasie wojny.

Dlatego § 10 statutu Stowarzyszenia Rezerwistów głosi, że władzami nadzorczemi Stowarzyszenia są: Minister Spraw Wojskowych, wszyscy dowódcy korpusów i wszyscy dowódcy garnizonów (pułków), co Ministerstwo Spraw Wojskowych zaakceptowało.

Ojczyzna nasza, posiadająca zaciętych odwiecznych wrogów, jakimi są Niemcy i bolszewicy, potrzebuje obrońców, gotowych każdej chwili przywdziać własny mundur, chwycić karabin w garść i pójść na pole chwały. Wojsko zawodowe jest zbyt małe liczebnie, by samo mogło obronić Państwo od najeźdźcy.

Zadanie to spełnić musi rezerwa i im bardziej będzie ona wyszkolona, tem lepiej dla Państwa.

Dlatego też wojsko zawodowe powinno cenić tę gotowość rezerwistów i pomagać im wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Stowarzyszenie Rezerwistów posiada dziś 3 pułki, kilkanaście batalionów i kilkadziesiąt kompanij piechoty, 4 pułki (około 20 szwadronów) *kawalerji na własnych koniach* i organizuje obecnie baterje artylerji. Kawalerja Stowarzyszenia Rezerwistów, trzyma straż na samych granicach Państwa, przeważnie na Wołyniu. Nasi rezerwiści, dla których słowo Polska nie jest czczym wyrazem, dobrowolnie pragną przypominać sobie sztukę wojenną, proszą tylko o *program wyszkoleniowy* i o *egzaminy* po przebytych *dobrowolnie ćwiczeniach.* Za swój wysiłek życzą sobie, *by nie powoływano ich* na przymusowe letnie ćwiczenia. Chcą tylko tej jednej i jedynej nagrody. O instruktorów Stowarzyszenie nie zabiega — ma swoich własnych. Za pieniądze, które wojsko przeznacza corocznie na ćwiczenia niech powoła innych rezerwistów, tych, którzy chodzą luzem i do Stowarzyszenia Rezerwistów nie należą. Wówczas Państwo będzie miało więcej przeszkolonych, a przecież wojsku zawodowemu na tem właśnie zależy.

Stowarzyszenie Rezerwistów zabiegało w wojsku o siodła dla swych starych kawalerzystów, posiadających własne konie, tymczasem Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego woli wypożyczać siodła młodzieży. A czyż młodzieniec jest w stanie wyszkolić się przed służbą wojskową na dobrego kawalerzystę? Nam się zdaje, że nie. Siodło dla młodzieńca, to miła rozrywka, dla starego kawalerzysty — to konieczność.

Od dwu lat Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego obiecuje nam częściowe zwolnienie od letnich ćwiczeń, lecz niestety, tylko obiecuje. Czyż tak dużo czasu wymaga napisanie odnośnego rozkazu?

Z pomocą materjalną też jest zupełnie źle. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, który otrzymuje co roku 8 miljonów złotych na swoje wydatki, udzielił Stowarzyszeniu Rezerwistów raptem 1000 złotych subwencji w 1928 r., a 6000 zł. w 1929 r., zaś w r. b. odmówił nam wszelkiej pomocy, jakkolwiek:

1) w piśmie z dnia 24 czerwca 1929 roku, rozesłanym do wszystkich okręgowych urzędów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego do wykonania, a Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Rezerwistów do wiadomości — mówi: „Zawiadamiam, iż po odbyciu szeregu konferencyj z przedstawicielami Zarządu Głównego Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej w osobach pp. mjra w stanie nieczynnym Kościałkowskiego Marjana i kpt. rez. Krzaczyńskiego Stefana — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego *przystąpił do współpracy* z wyżej wymienionem stowarzyszeniem w dziedzinie przysposobienia wojskowego rezerwistów i t. d." (cały tekst listu wydrukowany został w Nr. 6/68 „Głosu Rezerwy" z m-ca września 1929 roku);

2) w „Wytycznych pracy przysposobienia wojskowego na rok ćwiczebny 1929/30" zaliczono Stowarzyszenie Rezerwistów do I kategorji, t. j. do stowarzyszeń, których głównym lub wyłącznym celem jest praca p. w. i które dają mniejsze lub większe ilości członków p. w. ćwiczących i instruktorów. Do tejże kategorji zaliczony został Związek Strzelecki.

Podczas pobytu w Warszawie prezesa międzynarodowego Fidac'u angielskiego pułkownika Abbot'a i delegacji francuskich kombatantów, prezes naszej wspólnej reprezentacji (Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny), generał Górecki szczycił się, że Federacja posiada już 400 tysięcy sfederowanych członków. Jakże inaczej wyglądałaby ta cyfra, gdybyśmy byli przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zrozumiani i otrzymywali stałą pomoc moralną i materjalną. Toć samo Stowarzyszenie Rezerwistów mogło już wtedy dać gen. Góreckiemu 400 tysięcy członków.

Nie traćmy jednak nadziei. Dotychczasowe stosunki zmienią się na lepsze. Muszą się zmienić.

Dziś kiedy Państwo Polskie przeżywa bardzo niebezpieczne dla siebie chwile, kiedy z jednej strony *grozi nam Woroszyłow*, ze swą 21 miljonową armją, a z drugiej *Treviranus* i *Hitler* — władze wojskowe z pewnością zrozumieją nas i przyjdą nam z pomocą. *Bo dłużej już zwlekać nie podobna!*

Stefan Krzaczyński, kpt. rez.

Tegoroczny 3-ci maj we Włodzimierzu

W pokoiku p. Jana Onufrego Zagłoby, po całodziennych pobożnych rozmyślaniach, jakie przystoją mieszkańcom niebiańskich podwoi, zbierali się dawni towarzysze broni i przygód wojennych, rycerze sławą nieśmiertelną okryci i radzi gwarzyli, popijając deszczówkę mrożoną, gdyż innych trunków na wysokościach pijać nie wolno, o czasach dawno przeżytych, a chętnie i o wieściach dzisiejszych, jeśli te z umiłowanej Ojczyzny dochodziły.

Jakoż wieczorem 3 maja zebrali się wszycy wcześniej, gdyż z nizin ziemskich dochodziły ich okrzyki radosne, bicie w dzwony, sygnały trąb i litaurów, śpiewy, a przez oczka w chmurach widać było niezliczone tłumy ludu.

Nie brakowało nikogo, prócz samego gospodarza, ale obecni cierpliwie czekali rozumiejąc, że musiał u Dupuła pod wiechą cokolwiek dłużej zabawić, co nieraz się staruszkowi zdarzało. Aliści niedługo czekali, gdyż wpadł zdyszany, spocony i, nie witając się z nikim, ciężko przysiadł na miękkim zwale chmury, mrugnąwszy na Rzędziana, aby mu się ochłodzić corychlej dał — dobrze wystałą deszczówką, poczem potoczywszy triumfującem okiem po obecnych, krótko rzekł: — byłem na ziemi.

Obecni zerwali się na równe nogi, wzrok pytający wlepiając w mówiącego, gdyż zdarzenie dawnego miejsca stałego zamieszkania było przez władze niebieskie surowo zakazane i tylko wyjątkowo św. Klucznik otwierał podwoje wyjściowe, ale zdarzało się to bardzo rzadko.

Pan Zagłoba zrozumiał wlot milczące pytania, gdyż odsapnąwszy, jął opowiadać.

Byłem, byłem na polach Beresteckich i w Zbarażu, gdzie mnie pewien pokutujący w przestworzach, armitarz znajomy przeszwarcował i onże mnie skusił opowiadaniem o mających się odbyć we Włodzimierzu uroczystościach, tam się więc udałem. Powiadam waszmościom, że nie żałuję fatygi, bo to, co widziałem, taką mnie radością napawa i takiem głębokiem przeświadczeniem, że nielada i niejedną potrzebą potęgę, aby po raz drugi Ojczyznę kochaną pogrążyć.

Tak, tak mości panowie, rośnie człowiekowi serce, jak widzi odradzający się naród. Duma piersi rozpala na widok splendoru i potęgi umiłowanej Najjaśniejszej, a i otucha bezmierna napełnia.

Ale do porządku!

Już z samego rana nieprzeliczone tłumy pospolitości zapełniły plac przed koszarami, ustawiwszy się koło ołtarza polowego, gdzie i ja się także znalazłem, a oddziały piechoty, konnicy, artylerji, przysposobienia wojskowego i szkoły, stanęły w ordynku na wyznaczonych miejscach.

Niebawem fanfary oznajmiły, że nadjeżdża generał dowodzący. Jakoż nadjechał w otoczeniu grona oficerów, pozdrowił pułki i zajął miejsce nawprost ołtarza, w skupieniu wysłuchawszy mszy świętej i kazania, jakiegoby się nie powstydził i nasz przewielebny ks. Kamiński, gdyż rzeknę, że Kaplan, co je wygłosił, do skarbnicy złotoustego ks. Piotra sięgnął, cnoty poczciwego syna Ojczyzny słuchaczom zalecając.

Po kazaniu odbył się przegląd i defilada wojsk. W otoczeniu Komendanta fortalicji i oficerów przed trybuną, na której miejsca zajęli dygnitarze, duchowni i świeccy, stanął konno generał.

Zagrały fanfary, muzyka, w bębny dobosze, a z oddali nadchodziła piechota.

— Panie Michale! choć życie całe spędziliśmy na koniu i na piechotę patrzyliśmy z góry, pamiętam, coś mi raz rzekł: idzie szlachta z szablami na nieprzyjaciela, jeśli go nie wygoli, to ją wygolą, ale grunt wojska, to piechota.

Żałuj, żeś nie widział, boby ci serce z ukontentowania uciekło z pod pancerza.

Na przedzie jechał z szablą na goło pułkownik.

Za nim poczet sztandarowy, w stalowe he'my przybrany, a później niezliczone roty wojska szły krokiem równym, mierzonym, w takt muzyki, z muszkietami na ramieniu, a w blaskach przeblyskującego słońca majowego kołysały się rury muszkietów, jak kołysze się łan złotej pszenicy od podmuchu leciuchnego wietrzyka.

Porównawszy się z Generałem, oficerowie salutowali Go szablami, a żo'nierz zwracał głowę w jego stronę jakby w oczekiwaniu komendy.

Przeszli! a zdawało się, że to mur, za którym spokojnie może pracować obywatel Rzeczypospolitej, boć siły nielada potrzeba, aby go skruszyć, zwłaszcza, że pułki piesze mają własne armatki, co zakonotuj sobie panie Janie, gdyż ciebie za wielkiego stratega sam książę ma.

Naraz muzyka zmieniła tempo: ziemia jakby się poczęła uginać, dał się słyszeć turkot ciężkich kół, spojrzałem, — aż tu twarze białogłowie, mile uśmiechnięte, pannice i podlotki rozpromienione jak kwiat słonecznika, a swawolny wiaterek do uszu mi przyniósł ni to zaklęcie miłosne, ni to szept: podchorążacy!

A oni szli, a raczej lecieli dumni, pewni siebie, rozochoceni, a tak strojni młodością i ubiorem i tym nadmiarem ochoty do życia i życia radością, a za nimi leciał zachwyt mężów rozmiłowanych w żołnierce i niewiast w żołnierzu.

Mała przerwa i znowu szmer, tym razem poważny i uroczysty: artylerja!

Miły panie! coś mnie za grdykę ułapiło jak wtedy, pamiętacie? Dlaczego, Panie, pomyślałem, nie otworzyłeś nam w czas oczu, dlaczego nie mieliśmy tego pułku pod Kamieńcem i później?

Oni zaś pędzili: oficerowie i podoficerowie na koniach, za nimi lud ognisty, jaszcze, armaty i żołnierz, chłop w chłopa o hetmańskiej każdy postawie, a z oczu to im się skry sypały że aż była obawa względem prochów eksplozji.

Przeszli tak, jak przechodzi burza lipcowa, a pozostawili po sobie poważny szacunek dla potęgi, z jaką przemówili do wyobraźni.

I znowu konterfekt się zmienia: wymijające sobie waszmość panowie grono dziatwy, przed którą

Z życia Stowarzyszenia

Zarząd Okręgowy we Francji

Rezerwiści — w odpowiedzi Treviranusowi.

Emigracja polska we Francji dała wyraz swemu oburzeniu na osławione przeciwpolskie wystąpienie „rewizjonistyczne" Treviranusa i innych ministrów niemieckich. Jedną ze szlachetnych i patrjotycznych form „odpowiedzi Treviranusowi" na zakusy niemieckie jest fakt, iż z szeregu polskich ośrodków wychodźczych na północy do Konsulatu Polskiego w Lille ruszyli rezerwiści do obowiązkowej rejestracji. Przebywając nieraz od dłuższego czasu we Francji, rejestracji dotychczas niezawsze skrupulatnie przestrzegali — teraz więc postanowili zamanifestować swe poczucie obowiązku wychodztwa do służby dla obrony Państwa.

W samym tylko konsulacie w Lille, w którym przez cały rok 1929 zgłosiło się 33 rezerwistów, liczba zarejestrowanych obecnie rezerwistów tylko w październiku b. r. wynosi 1019! Młodsze pokolenie — 18 letni i poborowi — pójdzie niewątpliwie za tym przykładem.

Nie damy ziemi, skąd nasz ród i wszyscy staniemy w jej obronie!

Rezolucja koła paryskiego Stowarzyszenia Rezerwistów.

„Rezerwiści i byli Wojskowi Polscy zgromadzeni dnia 14 września 1930 r. w Paryżu, oburzeni zaborczem postępowaniem niemieckich mężów stanu na odwiecznie polskie ziemie — protestują przeciwko ich zachłanności na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej i wyrażają gotowość obrony Polski do ostatniej kropli krwi.

Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych w Paryżu (—) E. Turski, prezes; (—) Dorożała, sekretarz; (—) Suwała, wiceprezes; (—) Deyneka, zast. sekrt.".

Rezerwiści i byli wojskowi, żołnierze zwycięskiej armji polskiej.

Po długich latach haniebnej niewoli, po wylaniu potoku łez i krwi w walce o każdą garść ziemi polskiej pod rozkazami ukochanego Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, narodowi i państwu polskiemu przynieśliśmy zwycięstwo. Brutalna przemoc zaborców ustąpiła. W dziejach ludów Europy stała się rzecz wielka. Na wszystkich mapach widnieje wolne, samodzielne Państwo Polskie. Ale zaborcy nie śpią. Upodobali sobie piękną i bogatą ziemię polską i wyciągają po nią swe brutalne ręce i chcą ją zabrać.

Jednak my wszyscy, którzy pamiętamy lata niewoli i my wszyscy, którzyśmy w trudzie i znoju, własną krwią oblani, walczyli o wolność i niepodległość Ojczyzny, — my im tej ziemi, ani zwycięstwa nad zaborcami — wydrzeć nie damy!

Wzywamy Was, towarzysze broni! Wstępujcie w szeregi Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej we Francji. Zakładajcie koła, przychodźcie na zebrania i czuwajcie!

Przyjdźcie na nasze zebranie, w niedzielę, dnia 12 października r. b. o godz. 9 rano, które odbędzie się w lokalu „Sokoła" w Paryżu, rue Corneille, 7, metro: Odeon, St. Michel, lub Gluny.

Czekamy Was. Niech wrogowie widzą, że Polak nie da się wziąć do ponownej niewoli, ale bronił się będzie, i każdą garść rodzinnej ziemi.

Czekamy Was w naszych szeregach. Tylko siła zwycięża! Nie chodźcie w pojedynkę — rozproszeni, ale wstąpcie do naszych szeregów, do pracy po nowe zwycięstwo.

Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych w Paryżu.

Zebranie kwartalne Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Koła Paryż.

W dniu 12 października r. b. odbyło się w sali „Sokoła" 7, rue Corneil, ogólne kwartalne zebranie. Po sprawozdaniu sekretarza Dorożały i skarbnika wygłosił referat o wojnie bolszewicko-polskiej. p. Hettesch.

Następnie po zdaniu sprawozdania z działalności koła i udzieleniu zarządowi absolutorjum, cały zarząd podał się do dymisji, a zebrani powołali na przewodniczącego por. rez. Hettescha, na sekretarza sierż. rez. Bogusławskiego. Po uzupełnieniu regulaminu wewnętrznego zebrani jednogłośnie wybrali przez aklamację na prezesa ponownie por. rez. Turskiego, a do zarządu przez tajne głosowanie wybrano: wiceprezesem kol. Dorożałę, sekretarzem kol. Suwałę, zast sekretarza kol. Bogusławskiego, skarbnikiem kol. Deynekę, zas. skarb. kol. Hettescha i ławnikiem kol. Pietrzyka.

W dalszym ciągu zebrania wygłoszono 3 referaty: 1) kol. Biderman: „O znaczeniu morza dla Polski"; 2) kol. Suwała „O wychowaniu fizycznem"; 3) kol. Dorożała „O odznaczeniach dla byłych wojskowych".

Ożywiona nad referatami dyskusja pozwoliła ustalić wytyczną pracę w poszczególnych zagadnieniach, poczem wśród nadzwyczaj wielkiego entuzjazmu zebrani uchwalili kilka rezolucyj, które podajemy oddzielnie.

Zapraszając wszystkich byłych wojskowych do współpracy — prezes dziękuje referentom za wygłoszone referaty, członkom za dotychczasowe prace, a zarządowi „Sokoła Paryskiego" za udzielenie swego lokalu na obrady byłych Obrońców Ojczyzny. Na tem prezes zamknął zebranie.

Zebranie miesięczne Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych, Koła Paryż.

Dnia 8 listopada b. r., w sobotę, o godz. 9 wiecz. w drugim terminie odbyło się zebranie miesięczne, które zagaił prezes kol. Turski, witając wszystkich obecnych członków i gości z Tow. Sport „Pologne". Następnie kol. Biderman wygłosił referat o znaczeniu 11 listopada w zmartwychwstałej Polsce. Referat został przyjęty przez obecnych gorącemi oklaskami. Zebranie postanowiło wziąć udział w święcie 11 listopada, zbiórka przy Ambasadzie Polskiej. Prócz tego postanowiono wziąć udział w święcie inwalidów poświęcenia sztandaru Koła Paryskiego Związku Inwalidów Wojennych oraz

dobra matula, z miasta wróciwszy, wykłada komu piernik, komu bakalijkę, a komu laleczkę lub konika.

Choć przed chwilą, zadąsane, zachmurzone, jakby od dotknięcia czarodziejskiej różdżki rozchmurzają oblicza.

Tak i tu! poważne, skupione twarze dostojników kościelnych powesełały, na ustach dygnitarzy świeckich przemiły uśmiech, białogłowy rozpromieniały, dziewice z kontentności objiają sobie korki od pantofli, a podlotki niemal ze skóry nie wyskoczą, a każdy wniebowzięty, jakbyś go marcepanem uczęstował. Ki djabeł, myślę!

W tem okrzyk: ułani idą, ułani!

Tum cię czekał!

Jedzie oddział niewielki, podjazdowy, a wścipne to, a zwinne, a lekkie, niczem w tańcu podlotek, a barwne, kiej w życie bławatki, a oku miłe jak obrazek, co to dzieciakom gwoli rozrywki i uciechy przywoziliśmy z jarmarku ongiś, czy pamiętasz, Janie?

Naraz oczy przecieram, sam sobie nie wierząc! Chryste, śpię ja, czy znowu po raz drugi na padoł p'aczu się narodziłem, czy też wraz ze mną z zaświatów przyszli dawni kamraci! Twoja, panie Andrzeju kompanja, Kemlicze, ty Rochu, Zaćwilichowski i ja sam, ja Zagłoba, niech mnie kule biją, jeśli łżę.

E. waćpan, panie Śnitko, miesiąc zatajony, nie uśmiechaj się ob'udnie jako lis, bom pod wiechą nie był jako żywo i nie koloryzuję, niech Roch Kowalski poświadczy — wuj nie kłamie, poważnie rzekł p. Roch.

Co u licha, myślę, wreszcie zrozumiałem: Rezerwiści!

Ale jakie to było, jak okryte, jakie konie?

Z ukosa zerknąłem na niebieski, suto srebrem szamerowany kolet dygnitarza, co stał naprzeciw mnie i obok jakiegoś drapichrusta o podejrzanem obliczu, ale nie upatrzywszy na licach jego nic prócz przyjaznych uśmiechów, przesyłanych poszczególnym jeźdźcom, nie bacząc, że prawie każdy był laleczką barwną na piersiach oznaczony, co nic dobrego świadczyć nie musiało, — uspokoiłem się i uchem łapczywie chwytałem okrzyki tłumów: osadnicy, 2-gi pułk kawalerji Stowarzyszenia Rezerwistów, major, Manek, Pietrek, Ułanówka, Ochnówka, brawo, zuchy chłopy!

Odgadłem w nich jeno starych zabijaków z czasów wielkiej wojny, chętnych do wypitki, jedynych do wybitki, ofiarnych, o doczesność mało dbających i fantazji dużej kawalerów, którym radbym regimentażował w potrzebie.

A później szły piesze oddziały strzelców i wyrostków, co to radzi, muszkiet nad ślęczeniem nad książkami widzą, szły sikorki foremne, w jedną barwę przybrane, hoże, rumiane, jak jabłuszka, jak wiosenne słonko roześmiane i radosne, szedł oddział toporników w hełmach miedzianych, szły cechy pod sztandarem i nieprzebrane tłumy ludu.

A biła od wszystkich taka ochota, takie umiłowanie Ojczyzny, taka radość z dnia święta narodowego, że mości panowie nie wstrzymam się, ryknę, jak haiduczka kocham, ryknę!

Miodu, panie Michale!

W. Lickendorf, plut. rez.

w wieczornicy Inwalidzkiej, połączonej z zabawą taneczną. Zebranie uchwaliło dalej, by koło Paryskie Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych z okazji poświęcenia sztandaru inwalidów upamiętniło swój udział wbiciem gwoździa pamiątkowego; uroczystość ta odbędzie się w niedzielę dnia 16 listopada b. r.

Następnie kol. Suwała poruszył sprawę składek dobrowolnych na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi", przyłączając się do akcji rozpoczętej zarówno w kraju, jak i na emigracji. Zebrano narazie 63 fr., a przeprowadzenie dalszej zbiórki powierzono skarbnikowi kol. Deynece, przyczem lista zostanie zamknięta na następnem zebraniu miesięcznem. Po omówieniu kilku bieżących spraw, prezes Turski o godz. 10.30 zebranie zamknął.

Komunikat Koła Żołnierzy b. 2 pułku ułanów L. P.

Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Koła Żołnierzy b. 2 p. uł. L. P. odbytem w dniu 4 października b. r. w Warszawie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd Koła w składzie: prezes — ppłk. dypl. Mniszek Adam, wiceprezes—rtm. rez. Szydłowski Mirosław, skarbnik — mjr. Maeschke Jan, sekretarz — mjr. dypl. Sawicki Witold, gospodarz — por. Węgierkiewicz Ryszard. Na zastępców członków zarządu wybrano: rtm. dypl. Kierwińskiego Włodzimierza, p. Pfeffera Henryka, rtm. Tutaja Stanisława. Do komisji rewizyjnej wybrano: ppłk. dypl. Tatarę Jana, rtm. rez. dr. Gałeckiego Zygmunta, mjr. dr. Grodzickiego Mieczysława, mjr. Czulaka Karola, kpt. Maybluma Szymona. Pozatem Zwyczajne Walne Zgromadzenie w zmianie statutu określiło termin Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia na ostatni kwartał roku kalendarzowego, oraz przyznało zarządowi koła prawo nadawania odznaki b. 2 p. uł. L. P.

Adres Sekretarjatu Koła: mjr. dypl. Sawicki Witold Warszawa, M. S.Wojsk Dep. Kaw., tel. M. S. Wojsk. 62. Konto P. K. O. 19840.

Zarząd Koła.

Działalność kredytowa Państwowego Banku Rolnego.

w listopadzie 1930 roku.

W ciągu listopada r. b. zaznaczyło się w Państwowym Banku Rolnym znaczne obniżenie wysokości kredytów krótkoterminowych, od sumy 324,6 mil. zł. do 303,3 mil. zł. Jest to wynikiem zapadnięcia terminów dla szeregu kredytów celowych, spłacanych obecnie wobec realizacji zbiorów.

Kredyty specjalne z rządowych funduszów administrowanych wzrosły w ciągu listopada o 3 miljonów zł. do wysokości 347 mil. zł.

W dziale pożyczek długoterminowych kredyty wypłacone w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego zwiększyły się o 3,5 milj. zł. i wynoszą na dzień 1 grudnia r. b. 217,9 miljona zł.: stan kredytów meljoracyjnych, udzielonych w 7% obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego, który w dniu 1 listopada wynosił 98,3 mil. zł. — wzrósł w ciągu tego miesiąca do wysokości 100,4 miljona zł.

Ubieganie się o stopień podporucznika rezerwy

Ochotnicy byłych formacyj wojskowych 1914—18—21 mogą się ubiegać o stopień podporucznika rezerwy.

Referat M. S. Wojsk. ogłasza co następuje:

Na podstawie art. 87 A. ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich p. minister spraw wojskowych zarządza:

O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacyj polskich 1914—1918 i wojska polskiego 1918—1921, którzy odpowiadają następującym warunkom: 1) nie służą obecnie czynnie w wojsku, 2) zostali przeniesieni do rezerwy, 3) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej, 4) służyli w b. formacjach polskich 1914—1918, albo w w. p. w czasie 1918—1921 r., 5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu, 6) złożą zobowiązania do odbycia skróconego 8-tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Podania składać należy tylko do właściwych P. K. U., w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy w terminie do dnia 31 stycznia 1931 r.

Do podania należy dołączyć: 1) życiorys ze szczegółowem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenia, rany, przysposobienie wojskowe), 2) odpis (duplikat) świadectwa szkolnego, wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniający rejentalnie względnie sądownie, 3) uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia, 4) świadectwo moralności, wystawione przez władzę państwową lub samorządową, 5) zobowiązanie do odbycia 8-tygodniowego skróconego kursu podchorążych rezerwy.

Zwraca się uwagę, że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P. K. U.

Ośmiotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w roku 1931. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez komendanta P. K. U.

Redakcja Głosu Rezerwy życzy wszystkim prenumeratorom, czytelnikom i przyjaciołom pisma Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego 1931 Roku

Odpowiedzi Redakcji

Panu Starzakowi.

Listu Pańskiego nie zamieszczę. Rozumiem, że boli Pana, iż nic o jego zasługach nie wspomniałem w mym artykule, dotyczącym powstawania Federacji, lecz ja tych zasług nie mogę się dopatrzeć.

Prace nad zjednoczeniem rezerwistów i byłych wojskowych nie datują się od roku 1928, t. j. od chwili, kiedy Pan zaczął się tem zagadnieniem interesować, lecz są, proszę mi wierzyć, lub sprawdzić, daleko wcześniejsze, sięgają bowiem 1925 roku.

Gdy w r. 1928 Stowarzyszenie Rezerwistów zjednoczyło już wszystkie organizacje na terenie województwa Białostockiego i zabierało się do przeprowadzenia tejże akcji i w Warszawie, Pan (jako członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Rezerwistów) podczas pewnej rozmowy oświadczył mi, „My (t. j. Związek Legjonistów) wam w tem pomożemy". I rzeczywiście Związek Legjonistów dopomógł nam, gdyż zwołał w tej sprawie zebranie 9 organizacyj byłych wojskowych na dzień 9 lutego 1928 roku, na którem uchwaliliśmy utworzyć wspólną reprezentację pod nazwą „Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny".

A teraz słów kilka o Pańskich zasługach.

Był Pan zaproszony na członka Zarządu Głównego Stowarzyszenia Rezerwistów i w ciągu roku nic, ale to literalnie nic Pan dobrego dla Stowarzyszenia nie zrobił. To też, gdy zjawił się Pan na ostatnie, przed nowemi wyborami, posiedzenie Zarządu Głównego — już nasza komisja wyborcza kandydatury Pańskiej do nowego Zarządu nie postawiła. (Komisji tej przewodniczył p. Świątecki — ja w niej udziału nie brałem). Widzieliśmy wszyscy, że było to dla Pana bardzo nieprzyjemne.

A w Federacji? Powierzono Panu komisję prasową. I co Pańska komisja zadecydowała? Oto postanowiła *skasować całą prasę* związkową, a na jej *gruzach* wybudować nowy miesięcznik, któremu nadać imię „Federacja".

A jak to wygląda w praktyce? Oto jeden tylko miesięcznik „Na czatach", organ Uczestników Powstań Narodowych, w dodatku dopiero co powstały, zlikwidował się, za co otrzymał od Zarządu Federacji na otarcie łez sumę *15.779 zł. 28 gr.* (patrz bilans Federacji). A miesięcznik „Federacja", mający stale niezliczoną ilość i to bardzo drogich ogłoszeń i komunikatów (patrz dział opisowy), które wspaniale mogą utrzymać to pismo, otrzymał od Zarządu Federacji według tegoż bilansu, sumę *117.927 zł. 15 gr.* Warto byłoby dowiedzieć się, na co te pieniądze zostały obrócone. Możeby Pan zechciał spowodować, by miesięcznik „Federacja" podał swój szczegółowy bilans do wiadomości publicznej.

O pomocy dla innych pism związkowych niema w bilansie *ani słowa.*

Jednak, o ile wiem, nie tylko *nieudało się* Pańskiej komisji *zniszczyć* całej prasy związkowej, lecz nawet najbliższy Panu Związek Legjonistów zaczął wydawać jeszcze jedno pismo p. t.: „Legjon", a P. O. W. p. t. „Peowiak". Nawet sam Pan nie podporządkował się swej uchwale, gdyż podpisuje i wydaje w dalszym ciągu „Biuletyn Związku Legjonistów".

Dlatego też o zasługach Pańskich wolałem przemilczeć w mym artykule dotyczącym Federacji, lecz skoro się Pan przypomniał — wspominam teraz.

Stefan Krzaczyński.

Prosimy Przyjaciół o zjednywanie nam nowych czytelników i wpłacanie prenumeraty na konto P K.O. Nr. 2680.

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową miesięcznie 1 złoty (5 numerów), kwartalnie 3 złote (15 numerów). OGŁOSZENIA: 1 strona 600 zł., 1/2 strony 330 zł., 1/4 strony 180 zł., 1/8 strony 100 zł., 1/16 strony 55 zł., 1/32 strony 30 zł., drobne 20 gr. za słowo.

Tymczasowy adres redakcji i administracji: Barbary 1 m. 9, tel. 747-77, skrzynka pocztowa Nr. 335. R-k czekowy w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca kpt. rez. Stefan Krzaczyński przyjmuje po uprzedniem porozumieniu się telefonicznem.

Administracja czynna w godzinach 10—19 prócz niedziel i świąt. Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona", Warszawa, Nowolipie 2.